

# Wiesław Kraiński

---

## "Bonum coniugum" i jego wykluczenie w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej

---

Ius Matrimoniale 16 (22), 99-116

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Wiesław Kraiński**

## ***BONUM CONIUGUM* I JEGO WYKLUCZENIE W DOKTRYNIE I ORZECZNICTWIE ROTY RZYMSKIEJ**

### **Wstęp**

W ostatnich latach, w sprawozdaniach rocznych składanych do Sygnatury Apostolskiej można zauważyć, że trybunały kościelne powołując się na pojęcie *bonum coniugum*, czynią to w oparciu o kan. 1055 § 1 KPK oraz w oparciu o kan. 1101 § 2 KPK (określając symulację częściową jako przedmiot sporu z intencją wykluczenia *bonum coniugum* – dobra małżonków). Sądy podejmują w jednym przedmiocie zaskarżenia ten tytuł samoistnie lub w powiązaniu z innymi tytułami nieważności małżeństwa<sup>1</sup>.

Aby pojąć istotę *bonum coniugum*, a następnie wykluczenie tego dobra, należy sięgnąć do źródeł jego pochodzenia, konkretnie do św. Augustyna, który zapoczątkował teorię dóbr małżeńskich oraz do św. Tomasza, który ją udoskonalił. Współczesna jursprudencja powołuje się na osiągnięcia tych wybitnych myślicieli.

### **1. Dobra małżeńskie w ujęciu św. Augustyna**

Teoria dóbr augustyńskich jest punktem wyjścia niniejszych rozważań. Już na wstępie należy zaznaczyć, że nie można stosować uproszczonych analogii między dobrami wyszczególnionymi przez Augustyna

---

<sup>1</sup> J. Kowal, *Breve annotazione sul bonum coniugum come capo di nullità*, Periodica 96 (2007), s. 59-60: „Należy zauważyć, że dotychczasowa praktyka procesowa, nawet rotalna, odwołując się do kan. 1055 § 1 odnosiła *bonum coniugum* wyłącznie do niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, o których mowa w kan. 1095 n. 3.”

a *bonum coniugum*, ponieważ są to odrębne figury na płaszczyźnie zarówno normatywnej, jak i doktrynalnej.

Augustyńska teologia małżeństwa podkreśla, że sakrament ten stanowi wielkie dobro w porządku doczesnym, w obrębie którego wyróżnić można trzy zasadnicze dobra: potomstwo, wzajemną wierność małżonków oraz świętość sakramentu. W ujęciu biskupa Hippony zrodzenie potomstwa jest pierwszorzędnym i zasadniczym, choć nie wyłącznym dobrem małżeństwa. Obok tej wartości pozostaje wierność jako obowiązek i przywilej małżonków, choćby nawet nie mogli zrodzić potomstwa. Trzecim dobrem jest świętość małżeństwa, która wyklucza jego rozwiązanie i zapewnia stałość<sup>2</sup>. Ważne i istotne w nauczaniu augustyńskim jest to, że dobra małżonków są skierowane ku wzajemnemu ich doskonaleniu się, czyli świętości.

Na dobro małżonków (*bonum coniugum*) w ujęciu kanonistycznym składają się zarówno cele małżeństwa, jak również jego przymioty. Takiego rozróżnienia nie spotykamy jednak u św. Augustyna. Jest to ujęcie wypracowane przez scholastykę<sup>3</sup>. W teorii Augustyna można jednak doszukać się wartości, które ukształtowały jego pojęcie dóbr małżeńskich, i tym samym pozwoliły na uszczegółowienie zakresu treściowego w odniesieniu do konkretnego dobra.

U Augustyna dobro potomstwa powiązane jest z dobrem małżonków<sup>4</sup>. Małżeństwo ma za cel zrodzenie potomstwa, i dlatego potomstwo wiąże małżonków w znaczeniu fizycznym, społecznym, filozoficznym. Jak zaznacza W. Eborowicz, nie możemy nauczania biskupa Hippony rozumieć w znaczeniu tomistycznym<sup>5</sup>.

Dobro potomstwa jest u Augustyna nierozdzielnie związane z dobrem małżonków, i wydaje się, że oba te dobra są traktowane równorzędnie, przynajmniej w niektórych okolicznościach, gdyż nieplodność małżonków nie jest powodem do zerwania związku, ponieważ na jego straży stoi dobro nierozzerwalności<sup>6</sup>.

Do tak ujętego dobra potomstwa w kontekście *bonum coniugum* odnosi się dystynkcja, jaką jest godziwe współżycie seksualne i ład

---

<sup>2</sup> Por. Św. Augustyn, Wartości małżeństwa, tłum. W. Eborowicz, Pelplin 1980, s. 12.

<sup>3</sup> Por. Tamże, s. 20: „Nie widzimy u samego Augustyna rzeczowej różnicy między celem a dobrem”.

<sup>4</sup> Por. Sant'Agostino, *Matrimonio e verginità*, VIII/1, Roma 2002, s. 29-35.

<sup>5</sup> Por. Św. Augustyn, Wartości małżeństwa..., s. 22.

<sup>6</sup> Por. Tamże, s. 40.

w relacjach seksualnych. Augustyn dobru małżonków przeciwstawia współzycie nienaturalne.

Wierność małżeńska jako dobro „dotyczy wzajemnych praw do siebie, a konkretnie biorąc, do spraw cielesnych”<sup>7</sup>. U św. Augustyna trudno wyznaczyć granice między poszczególnymi dobrami<sup>8</sup>. Samo wyszczególnienie poszczególnych dóbr pierwszorzędnych jest uzasadnione składowymi dobrami wynikającymi z życia małżeńskiego. Wierność służy dobru potomstwa, nakłada obowiązek współzycia, domaga się wzajemnego szacunku, zwłaszcza w kategoriach współzycia seksualnego.

Warto, jeśli chodzi o współzycie seksualne odwołać się do dzieła Augustyna *De adulternis coniugiis*, określającego również relacje i porządek w odniesieniu do współzycia małżeńskiego, które w orzeczeniach jurysprudencji należy do istotnych składowych *bonum coniugum*. Św. Augustyn mówi o całkowitej równości każdego z małżonków, wzajemności ich uprawnień. Twierdzenia te mają ciągłe odniesienie do dobra wierności.

Trzecie wyszczególnione przez Augustyna dobro jest utożsamiane z nierozzerwalnością, ponieważ jest umocnione łaską sakramentu i wezwaniem w odniesieniu do nauczania św. Pawła do wzajemnego doskonalenia się<sup>9</sup>.

W optyce współczesnej, w obrębie *bonum coniugum* wyszczególnionym przez Augustyna można wyróżnić w aspekcie pozytywnym:

- dobro potomstwa, wzajemną wierność małżonków, świętość sakramentu, przekaz na płaszczyźnie uczuciowej, seksualnej, w aspekcie społecznym, szacunek, wzajemne doskonalenie się, powinność seksualną;
- w aspekcie negatywnym:
- nieprawidłowości w życiu seksualnym, brak szacunku, pożądliwość, negowanie wzajemnych uprawnień.

W wyroku rotalnym *c. Pinto* z dnia 27.05.1983 roku ponens zasugerował, aby *bonum coniugum* uznać za czwarte, w stosunku do trzech dóbr wymienionych przez Augustyna. Jak jednak uważa C. Burke<sup>10</sup>,

---

<sup>7</sup> Por. Tamże, s. 23.

<sup>8</sup> Por. Sant’Agostino, *Matrimonio...*, s. 35-37.

<sup>9</sup> Por. Sant’Agostino, *Matrimonio...*, s. 38-45.

<sup>10</sup> Por. C. Burke, *The bonum coniugum and the bonum proles; ends or properties?*, *The Jurist* 49 (1989), s. 704-713.

pogląd ten nie wydaje się słuszny. Podobnego zdania są F. Bersini<sup>11</sup> oraz U. Navarrete<sup>12</sup>. Św. Augustyn omawiając dobra, nie traktuje ich jako celów małżeństwa, lecz jako wartości. Natomiast termin *bonum coniugum* nie wyraża wartości małżeństwa i nie jest jego przymiotem. *Bonum* w łacińskim wyrażeniu odnosi się nie do małżeństwa, ale do małżonków. Nie oznacza przymiotu małżeństwa, lecz coś, co małżeństwo powinno powodować lub do czego powinno prowadzić<sup>13</sup>. Jest zatem celem małżeństwa, co *explicite* wyraża kan. 1055§ 1 KPK oraz nr 2363 KKK. Nie oznacza to jednak, że nie ma powiązania między augustyńskimi dobrami a *bonum coniugum*. Dobro małżonków jest elementem każdego z dóbr, o których dywaguje Augustyn. Jak słusznie zauważa G. Leszczyński<sup>14</sup>, augustyński podział dóbr ma charakter raczej moralny niż prawny i trudno interpretować go w perspektywie normatywnej. Jasnego oddzielenia *bonum coniugum* od trzech dóbr augustyńskich dokonał G. Pinto<sup>15</sup>.

## 2. Tomistyczne ujęcie *bonum coniugum*

W rozumieniu św. Tomasza posiadanie dobra, do którego zmierza wola kierowana przez intelekt, wyraża się w darze miłości, będącym podstawą każdej prawdziwej przyjaźni. Prawdziwe dobro to dar z siebie. Dar miłości jest specyficznym aktem woli i jako taki wymaga od darującego dwóch rzeczywistości: dobra, które chce się podarować i osoby, która jest adresatem tego dobra. Taka sytuacja rodzi swoistą relację jedności między darującym miłość a przyjmującym<sup>16</sup>. Wzajemne obdarowanie dokonuje się między różnymi osobami, ale najpełniej wyraża się w małżeństwie<sup>17</sup>. W ten sposób ukształtowana relacja rodzi pewne obowiązki między małżonkami. Obowiązki te przede wszystkim dotyczą wnętrza osoby i powinny opierać się na porząd-

<sup>11</sup> Por. F. Bersini, *Il nuovo diritto canonico matrimoniale*, Torino 1985, s. 10.

<sup>12</sup> Por. U. Navarrete, *I beni del matrimonio: elementi e proprietà essenziale*, La nuova legislazione matrimoniale canonica, Bologna 1986, s. 97.

<sup>13</sup> Por. C. Burke, *L'Oggetto del consenso matrimoniale: un'analisi personalistica*, Torino 1997, s. 91-92.

<sup>14</sup> Por. G. Leszczyński, *Pojęcie bonum coniugum w prawie małżeńskim Kościoła*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 36 (2003), z. 1, s. 101-115.

<sup>15</sup> Por. G. Leszczyński, *Pojęcie bonum coniugum...*, s. 111.

<sup>16</sup> Por. Summa Theologiae, I, q. 20, a.1, ad. 3m.

<sup>17</sup> *Coniunctio autem corporum vel animorum ad matrimonium consequitur*.- por. *Suppl.*, q. 44, a. 1.

ku życzliwości<sup>18</sup>. Wspólnota małżeńska domaga się prawdy, miłości, obowiązku naturalnej uczciwości<sup>19</sup>. *Debitio naturalis*, o której mówi św. Tomasz, rodzi obowiązek stworzenia wspólnoty życia małżeńskiego – *consortium totius vitae*. Według Tomasza, małżeństwo to wspólnotowy obowiązek doskonalenia się człowieka w aspekcie intelektualnym i wolitywnym. Wzajemny dar i przyjęcie małżonków w małżeństwie ma podstawę w każdej relacji społecznej<sup>20</sup>.

W małżeńskiej wspólnotce małżonkowie, realizując siebie i darując sobie dobro, zachowują relacje oparte na prawie Bożym i ludzkim, doskonalą się w małżeństwie chrześcijańskim, ponieważ jest ono sakramentem opartym na łasce. Wola darowania się sobie wsparta jest łaską Bożą. Relacje interpersonalne są w małżeństwie chrześcijańskim darem miłości, ale miłości w sensie teologicznym.

Szukając określenia *bonum coniugum* u św. Tomasza, możemy powiedzieć, że pojęcie to oznacza wspólnotę rodzącą się z woli przekazania sobie wzajemnego daru miłości jako dobra. Dar rodzi wspólnotę osób, którą wiążą obowiązki zmierzające do wzajemnego doskonalenia. Wspólnota (*consortium*) domaga się zdolności do stworzenia węzła międzyosobowego wewnętrznego, wyłącznego w sensie pozytywnym, dostatecznego i satysfakcjonującego, trwałego i zdolnego do płodności i wzajemnego wspierania<sup>21</sup>.

Audytorzy rotalni, odwołując się do nauczania Akwinaty w tym zakresie interpretują powiązanie *bonum coniugum* jako zdolności czy zamiaru tworzenia wspólnoty całego życia. Bez akceptacji obowiązku,

---

<sup>18</sup> *Bonum autem in ordine conisistit...Opertet autem hominem convenienter ad alios homines in communi conversatione, tam in factis, quam in dictis: ut scilicet ad unumquemque se habeat secundum quod decet. Et ideo oportet esse quandam specialem virtutem quae hanc convenientiam ordinis observet. Et haec vocatur amicitia sive affabilitas. S.Th. II-II, q. 114, a. 1.*

<sup>19</sup> *Sicut autem non potest vivere homo in societate sine veritate, ita nec sine delectatione...Et quidem homo tenetur ex quodam debito naturalis honestatis ut homo alii delectabiliter convivat. S. Th. II-II, q. 114, a. 2.*

<sup>20</sup> *Quia omnis communicatio aliqua lege ordinatur, ideo ponitur ordinativum istius communionis, scilicet ius divinum et humanum. Aliae autem communicationes, ut negotiatorum et militantium, solo iure humano institutae sunt.. Supp., q. 44, a. 3.*

<sup>21</sup> *Consortium equidem coniugale requirit hominem capacem nectendi vinculum interpersonale intimum – qua intimate ad prolem modo humano suscipiendam et educandam ordinatur – exclusivum – sensu quoque positivo sibi sufficiens et satisfaciens, ne eadem exclusivitas deveniat onus moraliter intollerabile – et perpetuum – praeditum nempe illo vigore qui par sit quamdam indefectibilitatem gignere et sustinere – Dec. c. Serrano Ruiz z 18.11.1977, RRDec. 69 (1997), s. 458-464.*

które wprowadza *bonum coniugum*, przynajmniej moralnie, nie jest możliwy wewnętrzny związek osób i działanie, ponieważ małżonkowie stanowią dla siebie wzajemną pomoc i powinność, dzięki której możliwa staje się wspólnota i *communio* życia małżeńskiego, i dzięki której małżeństwo istotnie istnieje<sup>22</sup>.

### 3. Próba określenia *bonum coniugum* w jurysprudencji rotalnej

Zainteresowanie *bonum coniugum* wzięło się z personalistycznej wizji małżeństwa oraz owych koncepcji przejętych przez prawo. Niewątpliwie najbliższym *bonum coniugum* terminem jest pojęcie *communio vitae*<sup>23</sup>. Jednakże drugie z pojęć nigdy nie uzyskało prawnego statusu i pozostaje *quasi* kanonicznym określeniem, *bonum coniugum* natomiast jest pojęciem w pełni normatywnym.

W celu zrozumienia zakresu *bonum coniugum* jako elementu wykluczenia należy sięgnąć do jurysprudencji rotalnej, z dwóch powodów. Pierwszym jest znaczenie jurysprudencji rotalnej jako najwyższej instancji wytyczającej kierunek orzecznictwa dla wszystkich trybunałów kościelnych. Drugim powodem jest to, że jurysprudencja ta wypracowuje w swych orzeczeniach właściwe zrozumienie i zakres pojęcia *bonum coniugum* w praktyce procesowej. Jurysprudencja sięga także do źródeł *bonum coniugum*, tj. do encykliki *Castii connubii* (pkt 22), konstytucji *Gaudium et spes* (pkt 48), *Lumen Gentium* (pkt 11, 41) oraz *Apostolicam Actuositatem* (pkt 11). Przedstawiona w tych dokumentach personalistyczna wizja małżeństwa chrześcijańskiego nie utożsamia jednak małżeństwa tylko i wyłącznie z celem, jakim jest niewątpliwie szczęśliwe życie małżonków. Jest to cel, ku któremu małżonkowie dążą, ale identyfikowanie *bonum coniugum* ze szczęśliwym życiem małżeńskim byłoby niewłaściwe. W prawie procesowym nie do utrzymania byłby tytuł niezdolności do podjęcia obowiązku uczy-

---

<sup>22</sup> *Sine acceptatione obligationum quae bonum coniugum inducit, est „saltem moraliter impossibilis intima personarum atque operum coniunctio, qua coniuges adiutorum et servitium mutuo sibi praestant” et „impossibilis fit vitae communio, seu consortium vitae coniugalis, in quo matrimonium essentialiter consistit”* – Dec c. Jarawan z 10.03.1989, RRDec. 31 (1989), s. 194-195.

<sup>23</sup> Por. wyrok c. Anné z 25.02.1969 roku. W pracach Papieskiej Komisji ds. Interpretacji Tekstów Prawnych pojawiła się propozycja, aby termin *communio vitae* umieścić między głównymi aspektami małżeństwa, których wykluczenie czyniłoby je nieważnym. Pisze o tym C. Burke, *The bonum coniugum...*, s. 707.



nienia współmałżonka szczęśliwym lub wykluczenia aspektu szczęścia jako istotnego elementu małżeństwa.

W wyroku c. Serrano<sup>24</sup> zauważamy próbę określenia *bonum coniugum*. Wyrok ten wskazuje, że w relacje małżeńskie wpisane są jak w zbiór przymioty istotne i cele małżeństwa. Wspólnota małżeńska domaga się, aby osoba kontrahenta była zdolna związać się węzłem wyłącznym i międzyosobowym w sensie pozytywnym.

W 1972 roku G. Lesage wyszczególnił listę elementów istotnych do określenia *communio vitae* i traktowanego wówczas jeszcze synonimicznie *bonum coniugum*. Na liście tej wymienił m.in. wzajemną odpowiedzialność małżonków w budowaniu więzi małżeńskiej, dojrzałość osobową w prowadzeniu bieżących spraw życia codziennego, umiar i wstrzemięźliwość niezbędny w rozumnym i ludzkim działaniu, stabilność działania i zachowania oraz zdolność adaptowania się do okoliczności, wzajemna komunikacja w porozumiewaniu się w ważnych aspektach życia małżeńskiego, obiektywność i realizm w ocenie zdarzeń, które składają się na życie małżeńskie<sup>25</sup>. Z kolei w 1986 roku L. Wrenn, badając sześć cech dotyczących *bonum coniugum* – partnerstwo, życzliwość, towarzyszenie, przyjaźń, troska, miłość – doszedł do wniosku, że istota *bonum coniugum* polega na *ius ad amorem*<sup>26</sup>. Nie twierdził jednak tym samym, że małżeństwo jest zawarte nieważnie, jeśli miłość znika. Elementy z listy Wrenna nie zostały uznane za istotę *bonum coniugum*, lecz za elementy mogące służyć jej realizowaniu.

Intencją prawodawcy w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego było, aby w obrębie *bonum coniugum* dokonano się – zgodne z personalistyczną wizją małżeństwa – scalenie wymienionych w *CIC 1917* celów małżeństwa (*mutuum adiutorium* oraz *remedium concupiscentiae*), o których nowy Kodeks nie wspomina<sup>27</sup>.

Zgodnie z rozumieniem osobowym węzła małżeńskiego jako przymierza małżeńskiego i w odniesieniu do kan. 1055 § 1 KPK, *bonum coniugum* można rozumieć jako przymierze małżeńskie polegające na zdolności współmałżonków do wzajemnego przekazania się w celu

---

<sup>24</sup> Por. Dec. c. Serrano, z 29.07.2005, *Studi giuridici*, LXXXVI, F. Catozzella, *La centralità della persona nella giurisprudenza coram Serrano*, t.1, Città del Vaticano 2009, s. 16-36.

<sup>25</sup> Por. G. Lesage, *The consortium vitae coniugal*, *Studia Canonica* vol. 6 (1972), s. 103-104.

<sup>26</sup> Por. L. Wrenn, *Refining the Essence of Marriage*, *The Jurist* 46 (1986), s. 532-551.

<sup>27</sup> Por. C. Burke, *The bonum coniugum...*, s. 704-713.



stworzenia jednego ciała<sup>28</sup>. Wyrok c. Pinto, opierając się na zasadzie wzajemnego przekazu, określa praktycznie *intima personarum atque operum coniunctione mutuum sibi adiutorium et servitium praestant* – wewnętrzny związek osób a także działanie, gdzie wzajemnie świadczą sobie oni pomoc i służą sobie. W aspekcie prawnym przez *bonum coniugum* rozumie się zarówno prawa osobowe, które się nabywa, jak i zewnętrzny związek działania<sup>29</sup>.

Sam określenie czy zdefiniowanie *bonum coniugum* przez jurysprudence rotalną nie jest proste. W wyroku c. Giannecchini utożsamia się *bonum coniugum* ze wspólnotą całego życia i mówi się, że jest to suma wszystkich dóbr istotnych, które tworzą życie małżeńskie ujmowane w sposób łączny<sup>30</sup>. Ten sam audytor rotalny pogłębia i ukonkretnia w innym wyroku pojęcie *bonum coniugum*, które domaga się od małżonków na sposób wyłączny uczestnictwa nie tylko na płaszczyźnie seksualnej, lecz także uczuciowej i społecznej. Małżeństwo rodzi wzajemne oraz własne prawa i obowiązki przynależne swemu stanowi, wykluczając tym samym sposób życia na wzór osób wolnych<sup>31</sup>. Nasuwa się praktyczny wniosek, że kontrahent, który wyrażając zgodę na małżeństwo zachowałby stan życia wolnego przedmałżeńskiego, pozostawałby w opozycji do *bonum coniugum*.

Kolejny wyrok rotalny, c. de Lanversin, ocenia *bonum coniugum* jako aspekt wspólnoty całego życia, który domaga się w całej rozciągłości integracji międzyosobowej małżonków, wyrażającej się w sferze intelektualnej, afektywno-wolitywnej i fizycznej, czyli seksualnej<sup>32</sup>. Należy jednak podkreślić, że według jurysprudence rotal-

<sup>28</sup> Por. W. Góralski, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa według kan. 1095 nn. 1-3 KPK*, Prawo Kanoniczne 39 (1996), nr 3-4, s. 35.

<sup>29</sup> Dec. c. Pinto, z 9.11.1984, Monitor Eccl. (1985), s. 321.

<sup>30</sup> *Quid constituat bonum coniugum aut consortium totius vitae, non est uno verbo facile dictum, cum complexus sit plurimum bonorum, essentialiter vitam conjugalem constituentium et absolute non efformetur disiunctive ab uno vel ab alio* – Dec. c. Giannecchini, z 26.06.1984, RRDec. 26 (1984), s. 392-393.

<sup>31</sup> *Bonum coniugum est quod partibus competit, qua coniuges et quidam modo exclusivo et ad nutum non commutabile, nedum in re sexuali, sed et affectiva, sociali, etc. Partes, non amplius coelibes et nubiles, novum statum, nempe conjugalem, ingredientibus, sunt respective coniuges, coniugium constituunt et ipsis ergo iura et obligationes propria sui status competunt, cum exclusione aliorum* – Dec. c. Giannecchini z 17.01.1986, RRDec. 28 (1986), s. 381.

<sup>32</sup> *Heic agitur de totius vitae consortio, sub aspectu boni coniugum considerato, id est: „quod eius amplitudinem, complectentem integrationem interpersonalem vitae interpersonalis viri et mulieris”, quatenus eiusmodi consortium „cum sit totius vir-*

nej *bonum coniugum* nie ogranicza się wyłącznie do sfery seksualnej. Ograniczenie życia małżeńskiego i zredukowanie współmałżonka jako środka do realizacji sfery seksualnej stałoby w opozycji do *bonum coniugum*.

W wyroku c. Stankiewicz ponens zaznacza, że obowiązki małżeńskie, które tworzą *bonum coniugum*, to te, które są istotne do utworzenia trwałej wspólnoty małżeńskiej przez wzajemną integrację psychoseksualną<sup>33</sup>. W sentencji c. Bruno, w podobnym tonie stwierdza się, że dobro małżonków jako cel i element istotny przymierza małżeńskiego jest sumą wszystkich dóbr, które wynikają z relacji interpersonalnych małżonków. Ponens jednocześnie zaznacza, że prawdziwa miłość małżeńska nie jest czysto erotyczna i seksualna, lecz jest całkowitym i dozgonnym (wieczystym) darem duszy i ciała, która to miłość w odpowiedzialnej płodności służy wzajemną pomocą w powodzeniu i niepowodzeniu oraz przyczynia się do rozwoju duchowego, religijnego jak i moralnego<sup>34</sup>.

### 3.1. *Bonum coniugum* i cel prokreacyjny małżonków

Z niektórych orzeczeń rotalnych nietrudno wywnioskować, iż cel prokreacyjny wpisany jest w płaszczyznę dwóch dóbr małżeństwa – dobra potomstwa i dobra małżonków. C. Pinto wskazuje, że personalistyczne spojrzenie na małżeństwo rozróżnia obok dobra potomstwa, wierności i sakramentu, również dobro małżonków, któremu podporządkowane jest naturalne skierowanie małżeństwa ku zrodzeniu potomstwa<sup>35</sup>.

---

*tae, secumferat necesse est communionem in sphaera intellectiva, affectivo-volitiva et organica seu sexuali, in quibus omnis personalitas implicatur* – Dec. c. de Lanversin z 1.03.1989, RRDec. 31 (1989), s. 178.

<sup>33</sup> *Obligaciones matrimoniales bono coniugum inhaerentes eae tantum essentielles haberi possunt, quae ad instaurandam ac perpetuam sustinendam communionem coniugalem per mutuam integrationem psychosexualem substantialiter conferunt* – Dec. c. Stankiewicz z 20.04.1989, RRDec. 31 (1989), s. 178.

<sup>34</sup> *Bonum coniugum, uti finis et elementum essenziale nuptialis foederis, est veluti omnium bonorum summa, quae promanant ex relationibus interpersonalibus eorundem coniugum... Adest verus amor coniugalis, qui non est mere eroticus et sexualis, sed totalis cum perpetua donatione animae et corporis in responsabili fecunditate, favetur mutuum auxilium in prospera et adversa sorte, profectus spiritualis, religiosus et moralis* – Dec. c. Bruno z 19.07.1991, RRDec. 33 (1991), s. 466.

<sup>35</sup> *Sub iure Decretalium coniugum bonum, quatenus „est mutuum obsequium sibi a coniugibus in rebus domesticis impensum”, de iure naturae pariter habebatur utpote*

Należy za doktryną i jurysprudencją przyjąć, iż dobro potomstwa stanowi – obok dobra małżonków – drugi cel małżeństwa. Pomiędzy tymi celami istnieje dość ściśle powiązanie. Wzajemne oddanie i przyjęcie w przymierzu małżeńskim, które należy do *bonum coniugum*, zakłada odpowiedzialność za płodność przymierza małżeńskiego<sup>36</sup>. O takim powiązaniu mówi również orzeczenie c. Lanversin, odwołując się do prawa stosunków seksualnych jako rdzenia wzajemnego przekazu i przyjęcia, odnoszącego się do *bonum coniugum* i będącego również czynnikiem uzdalniającym do zrodzenia potomstwa. W podobny sposób rozumie to i interpretuje wyrok c. Funghini, mówiący o przenikaniu się dwóch celów w odniesieniu do wzajemnego oddania. Małżonkowie są najpierw mężem i żoną, następnie ojcem i matką. Takie wnioski również znajdujemy w Kodeksie z 1917 roku, gdzie mowa jest o pierwszorzędnym celu prokreacji i wzajemnej pomocy oraz o zaspokojeniu pożądliwości<sup>37</sup>.

### 3.2. *Bonum coniugum* jako *consortium totius vitae*

Najszerzym pojęciem, z którego wypływa rozumienie i określenie *bonum coniugum*, jest wspólnota całego życia. Tak wnioskuje się w wyrokach c. Huot<sup>38</sup>, c. Giannecchini<sup>39</sup> czy c. Pinto<sup>40</sup>. Można z tą wspólnotą wiązać szczęście małżonków oraz stałe zamieszkanie<sup>41</sup>. Najnowsza jurysprudencja, jeśli chodzi o *bonum coniugum*, skupia się na przyjęciu trzech dóbr małżeństwa w obrębie zdolności do podjęcia wspólnoty życia małżeńskiego, które jest podporządkowane *bo-*

---

*quod „natura monet ut sit quaedam associatio viri ad mulierem, in quo est matrimonium”, at inter matrimonii bona non ponebatur eo quod, cum ad prolis educationem totum ordinetur, „in prole, quasi in principali fine” includebatur. Hodiernus personalismus exigere videtur ut praeter bona prolis, fidei et sacramenti, coniugum bonum pariter agnoscatur, servata utique huius naturali ordinatione ad prolem. – Dec. c. Pinto z 27.05.1983, Monitor Eccl., 1985, s. 329-330.*

<sup>36</sup> Por. przyp. nr 14.

<sup>37</sup> Dec. c. Turnaturi, *Sententia definitiva. Nullitas matrimonii ob exclusionem boni coniugum*, Periodica 96 (2007), s. 69.

<sup>38</sup> Dec. c. Huot z 2.10.1986, RRDec. 78 (1986), s. 503.

<sup>39</sup> Dec. c. Giannecchini z 26.06.1984, RRDec. 76 (1984), s. 392.

<sup>40</sup> Dec. c. Pinto z 6.02.1987, RRDec. 79 (1987), s. 33.

<sup>41</sup> *Bonum coniugum vel consortium omnis vitae – perlegitur in una.* (Dec. c. Huot z 2.10.1986, RRDec. 29 (1986), s. 503 n. 18) – *non sunt atque humana coniugum felicitas vel perpetua felix cohabitatio...relatio matrimonialis non est ita cum exitu suo confundenda.* – Dec. c. Jarawan z 24.12.1993, RRDec. 35 (1993), s. 697.

*num coniugum* jako istotnemu elementowi małżeństwa w myśl kan. 1101 KPK. Wspólnota życia małżeńskiego stanowi rzeczywistość głęboko personalistyczną<sup>42</sup>.

Wspólnota życia małżeńskiego, która tworzy element, jakim jest *bonum coniugum*, stanowi źródło wzajemnych i istotnych praw oraz obowiązków stron, które z takowej wspólnoty wynikają<sup>43</sup>.

Jurisprudencja wypowiada się na temat *bonum coniugum* głównie w powiązaniu z kan. 1095 n. 3 dotyczącym niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W niewielkiej tylko części interpretuje *bonum coniugum* w świetle kan. 1101 § 2 KPK. Sentencja c. Defilippi mówi o niezdolności ustanowienia relacji dwoistej i równej z osobą płci przeciwnej, lecz wskazuje na dążenie kontrahenta do postawy wyłącznie hedonistycznej, zakładającej używanie i korzystanie z ciała drugiego małżonka, z pominięciem jego innych potrzeb. Może to stanowić *facti species* wykluczenia *bonum coniugum*, które odnosi się do wspólnoty życia małżeńskiego i wzajemnych zobowiązań.

W ramach konkretyzacji *bonum coniugum* jako podjęcia i wypełnienia obowiązków wypowiada się wyrok c. Bruno. Według ponensa, na *bonum coniugum* składają się:

- ustanowienie relacji międzyosobowych, które podporządkowane są celom małżeństwa;
- prawdziwe życie małżeńskie, gdzie strony służą sobie radą, zgodną pomocą, nawzajem pomagają sobie w rozwoju duchowym, moralnym, materialnym, socjalnym<sup>44</sup>.

---

<sup>42</sup> *Apud Nostrum Tribunal in diem consolidata est doctrina quae requirit non tantum capacitatem assumptionis trium onerum, vero etiam habilitatem assumendi consortium vitae ad bonum coniugum ordinatum, ab aliquibus consideratum quasi esset quartum bonum [Pinto], ab aliis uti elementum essenziale ad mentem can. 1101. In traditione canonica elementum personalisticum hoc magnam habuit considerationem et semper appellatum fuit [et set] „mutuum adiutorum” (Dec. c. Pinto z. 27.05.1983). Codex vigens has conclusiones recepit, doctrinam personalisticam proponens, in qua – una cum ordinatione ad prolis procreationem – immo ante ipsam, loquitur de matrimonio ordinato ad bonum coniugum. – Dec. c. Boccafolà z 1.12.1993, RRDec. 35 (1993), s. 739.*

<sup>43</sup> *Non paucae sententiae rotales ponunt bonum coniugum sicut fontem obligationum essentialium...Utrumque, cum bonum coniugum sit terminus novus in usu canonico et ecclesiali, pauca, immo et paucissima, praecisio hucusque attinta est in specificatione peculiarium iurium et officiorum quae derivantur ex illo – Dec. c. Burke z 19.01.1995, RRDec. 37 (1995), s. 53.*

<sup>44</sup> *Bonum coniugum scaturit ex capacitate suscipiendi et adimplendi omnes obligationes coniugii instaurando relationes interpersonales ad fines matrimonii assequen-*

W tym duchu wypowiada się również Boccafola. Wspólnota międzyosobowa nie ogranicza się tylko do relacji seksualnej, lecz zakłada zdolność oraz nie wyklucza miłości i oddania, które nie ograniczają, ale budują dobro małżonków i co ważne, jak podkreśla Boccafola, dotyczą celów małżeństwa<sup>45</sup>.

Podsumowanie sumaryczne zakresu *bonum coniugum* w oparciu o przedstawioną jurysprudence wskazuje, że należy ono do jednego z elementów i celów małżeństwa<sup>46</sup>. Składową „zawartością” *bonum coniugum* będzie wspólnota całego życia małżonków, oraz wynikająca z przymierza małżeńskiego gotowość do wzajemnego przekazu i przyjęcia, zgodnie z duchem kan. 1055 § 1 KPK.

*Bonum coniugum* obejmuje również całokształt dóbr małżeńskich, zakłada gotowość do integracji osobowej ukierunkowanej na realizację dóbr małżeńskich. Wspólnota życia małżeńskiego w odniesieniu do *bonum coniugum* rodzi swoiste prawa i obowiązki małżeńskie na płaszczyźnie seksualnej, afektywnej, społecznej, wolitywnej i fizycznej, materialnej. *Bonum coniugum* zawsze jest najbliższe i powiązane z *bonum prolis* i z nim wewnątrznie sprzężone<sup>47</sup>.

Orzeczenia rotalne również sumarycznie starają się zdefiniować *bonum coniugum* i rozwijają go jako cel, ale również element istotny przymierza małżeńskiego będący sumą wszystkich dóbr, które wynikają z relacji międzyosobowych małżonków<sup>48</sup>. Ważne jest również spostrzeżenie, którego dokonuje Stankiewicz. Wspólnota małżeńska dotyka trzech istotnych elementów dóbr małżeństwa, wśród których wyróżniamy jedność, nierozzerwalność i otwartość na przekaz nowego życia ludzkiego. Załączek substancjalny jest ukonstytuowany z praw

---

*dos, ut vera vita coniugalıs habeatur, in qua partes sibi mutuum quoque consilium ac concors auxilium prestando, invicem adiuvant in utriusque progressum spiritualem, moralem, materialem ac socialem assidue pacificeque adstruendo.* – Dec. c. Bruno z 6.12.1996, RRDec. 38 (1996), s. 240.

<sup>45</sup> *Communicatio interpersonalıs minime ad solum sexum reducitur, sed praesupponit capacitatem amoris et donationis, qua nonnulla bona personalia communicantur ut bonum coniugum aedificetur et finis matrimonii assequatur. Radicalis autem incapacitas interpersonalıs relationes interponendi, bonum coniugum praepedit.* – Dec. c. Boccafola z 12.12.1996, RRDec. 38 (1996), s. 797.

<sup>46</sup> J. Kowal, *Breve annotazione...*, s. 61-64.

<sup>47</sup> Zob. Dec. c. Turnaturi, *Sententia definitiva. Nullitas matrimonii ob exclusionem boni coniugum*, *Periodica* 96 (2007), s. 69-70.

<sup>48</sup> Por. Tamże, s. 69.

i obowiązków, które do wspólnoty małżeńskiej odnoszą się i dotyczą małżeńskiego życia i miłości<sup>49</sup>.

Doktryna kanonistyczna również próbuje dokonywać definicji *bonum coniugum*, co ma znaczenie szczególnie na gruncie procesowym. Na uwagę zasługuje sformułowanie, dokonane przez Collantonio, który stykał się z problemem wykluczenia *bonum coniugum* na gruncie praktycznym. Definicja autora ma charakter opisowy. Prawo i obowiązek małżonków powinno w sposób ciągły, wyłączny i dobrowolny urzeczywistniać postawy konieczne i zgodne z okolicznościami społeczno-kulturowymi, popierać w kontekście równości i godności osobowej doskonalenie duchowe, intelektualne, emocjonalne, fizyczne, ekonomiczne i socjalne małżonków<sup>50</sup>.

#### 4. Dowodzenie wykluczenia *bonum coniugum*

W dowodzeniu wykluczenia *bonum coniugum* najpierw trzeba określić istotę wykluczenia oraz postawić procesowe pytanie: *Quid sit bonum coniugum*. Na to pytanie odpowiedź dały poprzednie kwestie. Wykluczenie dotyczy istoty małżeństwa, a więc jego celów jak i elementów, istotnych wspólnoty całego życia<sup>51</sup>, których wykluczenie lub niezdolność do podjęcia przez kontrahenta powoduje nieważność małżeństwa<sup>52</sup>. Dotyczy to również mających charakter jurydyczny obowiązków, które wynikają z węzła małżeńskiego i wspólnoty życia<sup>53</sup>.

##### 4.1. Pozytywny akt woli

Wykluczenie *bonum coniugum* należy do symulacji częściowej, kontrahent nie chce podporządkować tego, co stanowi istotę przymierza małżeńskiego, dobru małżonków. Przymierze to zmierza ze swej natury do dobra małżonków. Symulacja wyklucza istotę przymierza małżeńskiego, a więc podporządkowanie go dobru małżonków podczas wyrażania zgody na małżeństwo. Wyklucza pełną realizację międzyosobową, wzajemne oddanie, które ma na celu dobro drugiego we

---

<sup>49</sup> Por. Tamże, s. 72.

<sup>50</sup> Por. R. Collantonio, *Il Bonum coniugum nel matrimonio canonico*, Città del Vaticano 1996, s. 235.

<sup>51</sup> Por. J. Kowal, *Breve annotazione...*, s. 64.

<sup>52</sup> Por. Tamże, s. 69.

<sup>53</sup> Por. Tamże, s. 74.

wspólnocie osób, wspólnotę działania skierowaną na wzajemną pomoc, doskonalenie osobowe, uświęcenie jako konsekwencję małżeństwa<sup>54</sup>.

W dowodzeniu bezpośrednim *probatio directa* jak we wszystkich sprawach dotyczących wykluczenia potrzebne jest wyznanie symulanta sądowe bądź pozasądowe, potwierdzone przez świadków wiarygodnych z okresu niepodważanego.

W dowodzeniu pośrednim *probatio indirecta* trzeba zwrócić uwagę na przyczynę symulacji *causa remota*.

Ważna jest również przyczyna bezpośrednia symulacji (*causa proxima*), brak miłości do kontrahenta, instrumentalne traktowanie kontrahenta, czyli takie, które wyklucza jego dobro, relacje interpersonalne, wzajemne doskonalenie<sup>55</sup>, a także traktowanie współmałżonka jedynie jako obiekt doznań seksualnych, w oderwaniu od wszystkich innych dóbr. Istotne są także okoliczności związane z życiem małżeńskim, zwłaszcza te następujące w życiu małżeńskim, sposób postępowania małżonka po zawarciu małżeństwa<sup>56</sup>. W kwestiach dowodowych zawsze pomocna jest ocena celów, którymi się kierował wykluczający *bonum coniugum* oraz ustalenie czy jego wola skierowana była *finis operantis* na jego własne cele, ale symulant nie wykluczał *finis operis*, a więc dobra małżeństwa, i wówczas małżeństwo zachowałoby swoją ważność<sup>57</sup>.

#### 4.2. Symulacja całkowita a wykluczenie *bonum coniugum*

W praktyce procesowej może również nastąpić trudność czy kontrahent wykluczył *bonum coniugum* czy mamy do czynienia z całkowitym wykluczeniem małżeństwa w jego dystynkcji *in facto esse* – jako udziału we wspólnocie życia<sup>58</sup>. Sam wykluczający będzie w swoim zeznaniu o tym informował.

---

<sup>54</sup> Por. Tamże, s. 73.

<sup>55</sup> Por. Dec. c. Turnaturi, *Sententia definitiva...* s. 74.

<sup>56</sup> Por. Tamże, s. 88-89.

<sup>57</sup> Por. Tamże, s. 75-76.

<sup>58</sup> Por. W. Kraiński, *Szczególne formy symulacji zgody małżeńskiej w wyrokach Roty Rzymskiej*, In *Fide et dilectione*, Toruń 2006, s. 119-120. Zob. Dec. c. Turnaturi, *Sententia definitiva...*, s. 67 nr 2-3. – Wyrok informuje o trudnościach zawiązania sporu *ob simulationem totalem et subordinate ob exclusionem bonum coniugum ex parte conventae*.



### Uwagi końcowe

Nie ma jasności co do istoty prawnego znaczenia terminu *bonum coniugum*. Oczywistym jest, że niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich, rozumianych jako *bonum coniugum* może być podstawą stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu kan. 1095 n. 3 KPK. Jednakże, w przypadku możliwości sądzenia sprawy z tytułu wykluczenia *bonum coniugum* z obrębu zgody małżeńskiej, zdania audytorów rotalnych nie są jednogłośne. Niektórzy sędziowie rotalni nie akceptują symulacji *bonum coniugum* jako odrębnego tytułu nieważności. Jak słusznie pyta Boccafolo<sup>59</sup>, co jest przedmiotem wykluczenia, kiedy mowa o *bonum coniugum*? Próbując odpowiedzieć na to podstawowe pytanie, audytor podkreśla, że istnieje kilka elementów, które są konieczne w określeniu *bonum coniugum*. Przede wszystkim należy do nich chęć uformowania przez kontrahentów trwałej i wyłącznej relacji międzypersonalnej, otwartej na prokreację i wychowanie potomstwa. Chęć ta zawiera się, jak mówi Boccafolo, w momencie wyrażenia zgody małżeńskiej. Zatem, symulacja wydaje się być bardzo rzadkim powodem stwierdzenia nieważności. Strona próbująca dowieść symulacji musiałaby bardzo dokładnie wykazać, że ona sama lub współmałżonek wykluczali istotne obowiązki małżeńskie przypisane do *bonum coniugum*. Boccafolo podkreśla, że specjaliści z zakresu prawa kanonicznego nie zindywidualizowali jeszcze tych specyficznych obowiązków i nie wskazali czym one miałyby się różnić od tych, które zawierają się w tradycyjnych dobrach Augustyńskich. Tym bardziej, mało prawdopodobnym jest, aby strony pozytywnym aktem woli mogły wykluczyć takie dobra. Boccafolo uważa, że wykluczenie *bonum coniugum* zawiera się w innych tytułach nieważności, np. w wykluczeniu istotnych przymiotów czy elementów małżeństwa lub wykluczenia całkowitego małżeństwa. Sugeruje, że zanim sędzia domniema istnienie wykluczenia *bonum coniugum*, najpierw powinien wziąć pod uwagę zwykle typy symulacji.

W ostatnich latach Rota Rzymska opublikowała kilka sentencji z tytułu symulacji *bonum coniugum*. W orzeczeniach tych widoczne są poszukiwania sposobu wyrażenie istoty *bonum coniugum* w obrębie fundamentalnych praw i obowiązków małżeńskich, odnoszących się do pojęć takich jak „wspólnota życia”, „wspólnota małżeńska”, „intymna unia osobowa”, „wspólnota małżeńska życia i miłości”. Są

---

<sup>59</sup> A. McGrath, *Exclusion of the Bonum Coniugum*, *Periodica* 97 (2008) , s. 662.

to pojęcia nieostre, których zbyt wąska lub rozszerzająca interpretacja może doprowadzić do błędnych rozstrzygnięć. Jak pisze J. P. Beal w „New Commentary on the Code of Canon Law”<sup>60</sup>, dobro małżonków nie może być identyfikowane z ich subiektywnym szczęściem, poczuciem spełnienia lub z osiąganiem osobistych celów. Do istoty *bonum coniugum* nie należy również brak harmonii między małżonkami, będący wynikiem niezgodności charakterów i perspektyw życiowych. Jednocześnie dobro małżonków jest czymś więcej niż wspólnota serca i stołu. *Bonum coniugum* jest „sumą wszystkich dóbr, które przynajmniej co do istoty prowadzą i pobudzają duchowe, intelektualne, fizyczne, moralne i społeczne dobro małżonków”<sup>61</sup>. Aby dobro małżonków mogło być realizowane, muszą oni cieszyć się minimum psychoseksualnej integracji, bez której żadna wspólnota życia małżeńskiego nie byłaby możliwa. Integracja psychoseksualna implikuje fakt posiadania przez małżonków, przynajmniej w stopniu minimalnym, dojrzałości afektywnej do zawarcia małżeństwa. Małżonkowie muszą także posiadać zdolność i wolę do zaangażowania się w autentyczne interpersonalne porozumienie, do ustanowienia wzajemnie zadowolającej relacji seksualnej oraz nawiązania (przynajmniej minimalnie) względnej relacji osobowej. Tym samym Beal pokazuje, że łatwiej jest wykazać, czym od strony treściowej *bonum coniugum* nie jest.

Z kolei Mendonca, w komentarzu do sentencji c. Pinto z 9 czerwca 2000 roku porusza problem dwóch koncepcji, które są znaczące w poszukiwaniach prawnego aspektu *bonum coniugum*. Pierwsza z tych koncepcji dotyczy godności ludzkiej osoby. Godność jest tak cennym i niezbywalnym prawem, że każda forma (niezależnie od motywu!) jej pogwałcenia jest nie do zaakceptowania nie tylko od strony moralnej, ale także z prawnego punktu widzenia. Pogwałcenie czy naruszenie godności może mieć miejsce z powodu niezdolności psychicznej lub z powodu niechęci do respektowania jej. Dlatego, jeżeli kontrahent z powodu przyczyny psychicznej nie chce włączenia w obręb zgody małżeńskiej faktu posiadania przez współmałżonka godności albo zamierza wykluczyć przedmiot realizacji tej godności w życiu małżeńskim, wówczas zawiera małżeństwo nieważnie (z powodu istnienia pozytywnego aktu woli, który wyklucza istotny element *bonum coniugum*, jakim jest godność osobowa). Druga koncepcja jest koncepcją „więzi interpersonalnej” (bibl. jedno ciało). Wzajemne dawanie się

---

<sup>60</sup> Por. A. McGrath, *Exclusion...*, s. 613.

<sup>61</sup> Por. Tamże.

małżonków łączy ich osobowości w jedną. Celem tego połączenia jest ludzkie i chrześcijańskie wzrastanie małżonków w ich życiu. Należy zauważyć, że obie koncepcje wymienione przez Mendoncę, choć nie są istotą kan. 1055 KPK, nawiązują do niego treściowo. Są również odzwierciedleniem nauczania Soboru Watykańskiego II i podkreślają osobowy wymiar małżeństwa oraz równość kobiety i mężczyzny w małżeństwie. Taką wizję można dostrzec również w wyroku c. Civili z dnia 8 listopada 2000 roku. Ponens zauważa, że esencjalne elementy *bonum coniugum* znajdują się w kan. 1057 § 2 KPK. Dodaje również, że poza kodeksem, inne istotne czynniki nierozzerwalne z *bonum coniugum* można wydedukować z doktryny i jurysprudencji. Są to: koncepcja różnorodność oparta na personalizmie oraz koncepcja równości w godności osobowej (zarówno mężczyzny jak i kobiety).

Określenie prawnego zakresu pojęcia *bonum coniugum* jest niezwykle trudnym zadaniem. Jest to termin wieloznaczny i otwarty. Sam język opisujący istotę tego terminu jest bardzo mglisty i nieprecyzyjny<sup>62</sup>. Audytorzy rotalni są ostrożni w tworzeniu definicji i gotowych rozwiązań prawnych, zaś judykatura nie jest jednomyślna w tej kwestii. Jak podkreśla McGrath<sup>63</sup>, mówienie o prawach i obowiązkach w oderwaniu od tych terminów może prowadzić do mylnej interpretacji przez sądy niższych instancji. Pojęcia używane w sentencjach rotalnych, takie jak „wspólnota osób”, „duchowe, intelektualne, fizyczne, moralne i socjalne dobro”, „integracja psychoseksualna”, „względna relacja personalna”, „równość w godności”, „różnorodność osób i równość godności osobowej”, poza kontekstem sentencji rotalnych powinny być używane z wielką ostrożnością. Argumentacja, której używa Rota w dowodzeniu nieważności z tytułu symulacji, nie może być wyrywana z kontekstu. Ostrożność ta jest zalecana zwłaszcza w kontekście sądenia spraw małżeńskich przez trybunały anglojęzyczne, w których symulacja *bonum coniugum* jako samodzielny tytuł lub w połączeniu innymi, stanowi 65% spraw rocznie. Fakt ten wiele mówi o ryzyku wystąpienia „lokalnych form jurysprudencji”, o których wspominał Benedykt XVI podczas przemówienia do pracowników Roty<sup>64</sup>. Na koniec należy przytoczyć słuszne ostrzeżenie C. Burke, tak istotne w nastawionej na szczęście współczesnej mentalności o pułap-

---

<sup>62</sup> A. McGrath, *Exclusion...*, s. 658

<sup>63</sup> Por. Tamże, s. 629.

<sup>64</sup> Benedykt XVI, Przemówienie do pracowników Roty Rzymskiej z 26.01.2008, *L'Osservatore Romano* (3/2008), wyd. pol., s. 31-33.

ce, którą stanowi traktowanie jako aksjomatu teorii, w myśl której *bonum coniugum* identyfikuje się ze szczęśliwym pożyciem małżeńskim. *Bonum coniugum* jest celem, ku któremu dążą małżonkowie poprzez wzajemne wzrastanie, niemożliwe do realizacji bez zaangażowania u wysiłku. Wydaje się, że to właśnie idea wzajemnego wzrastania małżonków stanowi konstytutywną cechę *bonum coniugum*.

### **Riassunto**

#### **L'intenzione di escludere bonum coniugum come titolo della nullità del matrimonio nella dottrina e nella giurisprudenza rotale.**

Non esiste chiarezza nella definizione legale del termine *bonum coniugum*.

L'incapacità di adempiere i doveri matrimoniali, intesi come *bonum coniugum*, può essere considerata il fondamento per la conferma della nullità del matrimonio nel can. 1095 n.3 CIC. Nel caso di causa di esclusione *bonum coniugum* dalla sfera di consenso matrimoniale, le ragioni degli uditori della Rota non sono uniformi. Certi giudici della Rota non accettano la simulazione *bonum coniugum* come motivo divisorio per la nullità. Esistono tanti elementi, i quali sono necessari per definire *bonum coniugum*. Prima di tutto gli stessi comprendono la volontà del contraente di formare una duratura ed unica relazione interpersonale per procreare e crescere dei figli.

Negli ultimi anni la Rota Romana ha pubblicato qualche sentenza sulla simulazione di *bonum coniugum*. In queste pubblicazioni è chiaramente visibile la ricerca della definizione *bonum coniugum* nei fondamentali diritti e doveri matrimoniali, che richiamano le definizioni tipo "unità della vita", "unità del matrimonio", "intimità dell'unione personale", "consorzio matrimoniale della vita e dell'amore". Queste non sono delle definizioni severe, ma le interpretazioni troppo strette o troppo larghe e possono provocare errate soluzioni.

Trovare la definizione legale del termine *bonum coniugum* è un compito molto difficile. E' un termine aperto e con tanti significati. Il linguaggio che descrive questo termine è molto impreciso e poco chiaro. Gli uditori della Rota sono molto cauti nel formare le definizioni e le conseguenti pronte soluzioni legali, invece la giurisprudenza non è unilaterale in questa questione. Parlare di doveri e di diritti non basandosi su termini legali può condurre ad una sbagliata interpretazione da parte dei tribunali d'Istanze inferiori e provocare così il rischio di "forme locali di giurisprudenza", delle quali ha parlato Papa Benedetto XVI durante l'incontro con i lavoratori della Rota nel 2008.